GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6924. Lwów, piątek, 21 grudnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 60.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

P. Grabski utworzył gabinet.

CZY TO KREW LUDZKA?



W postępowaniu śledczem wielką rolę odgrywa ustalenie, czy plamy znalezione na odzieży oskarżonego pochodzą istotnie z krwi ludzkiej. Pytanie to rozstrzyga skrupulatna analiza chemiczna i mikroskopiczna, robiona przez fachowców. Rycina przedstawia chemika policyjnego w Ameryce, badającego skrawek ubrania złoczyńcy, przepojony pono krwią ofiary.

Skład nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. grudnia.

O godz. 13.45 przedłożył p. Grabski p. Prezydentowi Rzeczypospolitej następujący skład gabinetu:

Prezydent Rady Ministrów i min. skarbu **Władysław Grabski**,

Min. spraw wewnętrznych **Władysław Sołtan**,

Min. sprawiedliwości p. Włodzimierz **Wyganowski**,

Min. spraw wojskowych gen. **Sosnkowski**,

Min. oświaty dr. **Bolesław Miklaszewski**,

Min. przemysłu i handlu inż. **Józef Kiedroń**,

Min. kolei inż. **Andrzej Nosowicz**,

Min. pracy **Ludwik Darowski**,

Min. reform rolnych **Ludkiewicz**,

kierownik Min. spraw zagranicznych dr. **Karol Bertoni**,

kierownik Min. rolnictwa dr. **Józef Raczyński**,

kierownik Min. robót publ. inż. **Mieczysław Rybczyński**.

WE CZWARTEK EXPOSE PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. grudnia.

(m) Jak się dowiaduję p. Wicemarszałek Sejmu Moraczewski zwołał na czwartek na godz. pół do 5 popoł. posiedzenie plenarne Sejmu. Na **porządku dziennym znajduje się expose Prezydenta Ministrów Grabskiego i wybór nowego Marszałka Sejmu.**

Na conto p. Bryla.

SKUTKI ZGUBNEGO PRZESILENIA JUŻ SIĘ UJAWNIAJĄ. — ZWYŻKA DOLARA I CEN ŻYWNOŚCI, TO PIERWSZE „SUKCESY" ROBOTY P. BRYLA. — TRZY PRZEGRANE POLITYKI ZAGRANICZNEJ WYNIKIEM ROZBICIA WEWNĘTRZNEGO. — POSIEW BRYLOWCÓW WYDAJE SMUTNE OWOCE.

Lwów, 20. grudnia.

Skutki przesilenia, lekkomyślnie zbrodniczo wywołanego przez twórcę i uczestnika secesji z P. S. L. Piast — posła Bryla, nie kazały długo czekać na siebie. I jak bakterje atakują najmniej odporne części organizmu ludzkiego, tak skutki przesilenia dotknęły przedewszystkiem najbliższych stron polskiego życia państwowego:

skarbu i polityki zagranicznej.

Nie chcemy przesadzać przyszłości, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że to, co w zakresie sanacji skarbu **w ostatnich miesiącach z największym trudem zbudowano, to owych kilka dni przesilenia obraca w gruzy.** Pękł nawiązany łańcuch logiczny przyczyn, których skutkiem miało i musiało być przywrócenie równowagi budżetowej, i niewiadomo, kto i kiedy odrobi to spustoszenie. **Zawrotna haussa dolara i idąca w parze z nią nagła zwyżka cen rynkowych — oto pierwsze, już widoczne rezultaty „państwowej" roboty posła Bryla.**

Drugim, równie subtelnym barometrem naszej sytuacji państwowej jest polityka zagraniczna. Prześladowała ją do niedawna nieufność, brak wiary w nasze zdolności organizacyjne, w nasz rozum państwowy, w naszą trwałą przyszłość. Zmieniające się ustawicznie Rządy, **połowiczne w metodach, słabe w działaniu, chaotyczne w celach nie mogły inaczej ustosunkować zagranicy do nas.** Nie mógł tego również uczynić Sejm, bezbarwny, płynny, pozbawiony kośćca i ustalonego charakteru. Dopiero

wyłonienie się polskiej większości sejmowej

z wykonawcą jej woli — Rządem — zadecydowało o zmianie nastrojów i opinii. Po raz pierwszy ukazał się w Polsce oczom zagranicy czynnik stały, o skrystalizowanym programie i wszelkich warunkach jego wykonania. **Państwo otrzymało swą oś trwałą i silną.**

I w tej chwili przychodzi poseł Bryl, porywa za sobą garść malkontentów, rozbija większość, obala Rząd, niszczy jego dorobek, przywraca Sejmowi jego stan dawny i zrzuca państwo z epoki, na jakiej je osadzono, z powrotem na wartkie fale kryzysów i wstrząśnień.

Jak na to zareagowała zagranica? Odpowiedź kryje się w trzech słowach:

Jaworzyna-Kłajpeda-koloniści niemieccy.

Trzy przegrane po wielomiesięcznych i wieloletnich zabiegach. Trzy dowody zachwiania naszym prestigem zagranicznym.

Już w pierwszych latach swego niepodległego bytu doświadczyła Polska, że klęski dyplomatyczne spadają na nią w chwilach szczególnie ciężkich przesileń państwowych. **Tak było z utratą części Śląska Cieszyńskiego, tak z wymuszoną deklaracją w Spaa.** Przychodzą one wówczas, gdy państwo jest bezbronne, gdy zaabsorbowawszy na innem polu wszystkie swe siły — nie może dyktować, ale ulega obcym dyktantom. Nie inaczej stało się dziś: państwo jest bez Rządu. Więc korzystają z tego ci, którzy na ów moment słabości czekali.

Dzieło posła Bryla wydaje stokrotne owoce.

Pertraktacje p. Grabskiego z klubami.

Zmiany personalne w składzie gabinetu.

NIEMCY I BIAŁORUSINI ZASTRZEGAJĄ SOBIE „WOLNĄ RĘKĘ", UKRAIŃCY, STAPIŃCZYCY I., KS. OKOŃ STOJĄ W OPOZYCJI. — P. KIEDROŃ KIEROWNIKIEM MIN. PRZEMYSŁU, RACZYŃSKI ROLNICTWA.

Warszawa, 19. grudnia.

(M.) Pan Wł. Grabski przybył dziś o godz. 10 i pół do Sejmu i rozpoczął natychmiast w gabinecie marszałka **konferencje zarówno z kandydatami do tek ministerjalnych, jak i przywódcami klubów mniejszości narodowych.** Z przedstawicieli mniejszości narodowych przyjął p. Grabski najpierw ks **Hlinkę**, z klubu niemieckiego. Zapytany przez ks. Hlinkę, jaki będzie stosunek nowego rządu do mniejszości, p. Wł Grabski odparł, że **rząd będzie stał na gruncie istniejących ustaw,** pozatem gabinet poświęci się wyłącznie najważniejszemu zadaniu, t. j. **uzdrowieniu skarbu.** Ks Hlinka zakomunikował panu Grabskiemu, że **jego klub zachowa sobie wolną rękę** i ustosunkuje się do rządu nowego w zależności od jego działania.

Podobną rozmowę prowadził p. Wład. Grabski z przedstawicielami klubu ukraińskiego pp. Podhirskim i Wasyńczukiem. Zapowiedzieli oni, iż **gabinetowi p. Wł. Grabskiego nie mogą uchwalić zaufania.** Przedstawiciel klubu białoruskiego poseł **Taraszkiewicz** oświadczył p. Wł. Grabskiemu, **iż nie wierzy w sanację skarbu,** wobec czego klub jego zachowa **wolną rękę** w stosunku do gabinetu.

Stanowisko opozycyjne wobec gabinetu p. Władysława Grabskiego zajął **p. Hipolit Śliwiński imieniem klubu Stapińszczyków,** uważając, że w obecnym momencie jedynym możliwym kadydatem na premjera mógłby być Marszałek **Piłsudski.** Podobną odpowiedź dał także ks. Okoń.

W ciągu dnia dzisiejszego zaszły **zmiany personalne w liście gabinetu.**

Mianowicie miejsce p. Mielczarskiego (przemysł i handel) zajął podskretarz stanu p. **Kiedroń.** — Wobec tego, że niema odpowiedzi od posła polskiego w Paryżu p. **Zamoyskiego,** tymczasowym kierownikiem Min. spraw zagranicznych został p. **Bertoni,** a również kierownictwo Min. rolnictwa aż do otrzymania wiadomości z Londynu, gdzie bawi p. Zygmunt **Chrzanowski,** obejmie obecny podsekretarz stanu Min. rolnictwa p. **Raczyński.** Tem samem skład gabinetu p. Wł Grabskiego byłby już skompletowany. Pan **Grabski udał się z dekretami nominacyjnymi do Belwederu.**

Marsz. Piłsudski wróci do czynnej służby?

Warszawa, 19. grudnia.

(J) Z kompetentnych źródeł dowiaduje się, że **o ile gen. Sosnkowski zdecyduje się objąć tekę min. spraw wojskowych,** wówczas spodziewać się należy **powrotu do czynnej służby w armii** Marszałka **Józefa Piłsudskiego,** który upatrzony jest na stanowisko generalnego **inspektora** armji. Szefem sztabu generalnego w tym wypadku mianowany zostałby gen. **Sikorski.**

Kto będzie marszałkiem Sejmu?

POWSZECHNIE OPOWIADAJĄ SIĘ ZA P. RATAJEM.

Warszawa, 19. grudnia.

(M.) Wicemarszałek Moraczewski zwołał posiedzenie Sejmu i zgodnie z życzeniami p. Władysł. Grabskiego **na czwartek godz. 4 po poł.** Na porządku dziennym znajduje się deklaracja nowego premjera.

Wobec tego, że nie wszyscy posłowie mogą przyjechać na czas z powodu zbyt późnego zawiadomienia, **punkt porządku dziennego odnoszący się do wyboru marszałka został przeniesiony na posiedzenie piątkowe. Dotąd nie jest jeszcze ustalona kandydatura marszałka. Powszechnem życzeniem jest ponowny wybór obecnego marszałka p. Rataja,** zachodzi jednak wątpliwość czy p. Rataj zechce przyjąć to stanowisko z powrotem. Wobec braku kandydatów kompromisowych, ze strony prawicowej wysuwają przewodniczącego Chadecji p. Chacińskiego, ze strony ZLN. dr. Zygmunta Seydę, ewentualnie posła Głąbińskiego. Lewica się **jeszcze nie zdecydowała** na jednolitę kandydaturę. Thugutowcy dotąd nie są zgodni z tem, czy oddać swe głosy p. Janowi **Dębskiemu,** czy też zgodzić się na p. Poniatowskiego. Są również tacy, którzy wysuwają nazwisko posła **Anusza.** Socjaliści ze swej strony pragnęliby widzieć marszałkiem posła **Moraczewskiego.** Stanowisko mniejszości narodowych dotąd nie jest znane. Podobno koło żydowskie zakwestjonowało osobę p. Dębskiego i raczej gotowe wypowiedzieć się za p. **Ratajem.**

P. SOŁTAN ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA TEKI.

Warszawa, 19. grudnia.

(J) Proponowany na stanowisko Min. spraw wewn. wojewoda warszawski p. **Sołtan oświadczył,** że nie czuje się odpowiednim do przyjęcia stanowiska ministra i zdecyduje się objąć wspomnianą tekę tylko na wyraźne życzenie Prezydenta Rzpitej.

P. MARJAN SEYDA USTĘPUJE.

Warszawa, 19 grudnia.

(M.) Podsekretarz stanu min. spraw zagranicznych poseł **Marjan Seyda** wniósł na ręce min. Dmowskiego podanie o zwolnienie ze zajmowanego stanowiska.

OD WYDAWNICTWA.

Dalszy, gwałtowny spadek marki polskiej pociągnął za sobą w dniach ostatnich bardzo dotkliwy dla wydawnictw wzrost wszystkich kosztów produkcji pisma, w szczególności kosztów druku i papieru. Wobec tej zwyżki kosztów zniewolone jest podpisane Wydawnictwo do podwyższenia — w ślad za innymi dziennikami lwowskiemi — ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty. — Począwszy

od 19. grudnia

kosztuje 1 egzemplarz „GAZETY PORANNEJ"

60.000 Marek

Prenumerata zaś miesięczna wynosi:

w miejscu bez dostawy	Mkp. 1.600.000
w miejscu z dostawą i zamiejscowa	Mkp. 1,800.000
zagranicą	Mkp. 2,000.000

przyczem Wydawnictwo zastrzega sobie prawo żądania dopłaty na wypadek dalszego jeszcze podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza w ciągu miesiąca grudnia.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów, którzy prenumeratę za grudzień uiścili w pierwotnej wysokości, prosimy o dopłacenie

najdalej do 22. grudnia

przy prenumeracie miejscowej bez dostawy	Mkp. 100 000
przy prenumeracie miejscowej z dostawą i zamiejscowej	Mkp. 120.000
przy prenumeracie zagranicznej	Mkp. 150.000

i to tem pewniej, ileże tym P. T. Prenumeratorom którzy nadwyżki tej wraz z ewentualnemi zaległościami za czas poprzedni do tego terminu nie uiszczą, będziemy zniewoleni wstrzymać dalszą dostawę pisma.

Wydawnictwo „Gazety Porannej".

Osłabienie kursu dolara w Warszawie.

Kraków pozostaje pod silniejszym wpływem Wiednia. — Jak kalkulowano markę polską w Wiedniu? Bardzo silna tendencja dla akcji. — Pogłoski o ograniczeniu praw dewizowych banków.

Warszawa, 19. grudnia.

(S.) Na razie jeszcze nie widać wpływu nowego gabinetu na rynku finansowym. Wpływ ten ujawni się dopiero po ekspose p. Grabskiego, w którem **przedstawi swój program.**

Na rynku dewizowym kurs utrzymał się dziś na poziomie wczorajszym. P. K. K. P. przydzielała dziś dolary po kursie 6,350 tysięcy. W obrotach pozagiełdowych dolar notowano po kursie 6,400 tys. **Podczas, gdy zatem w Warszawie kursa są słabsze, nadchodzą z Krakowa wiadomości o dosyć silnej tendencji Nowego Jorku.**

Tłumaczy się to tem, że **Kraków pozostaje pod silniejszym wpływem Wiednia.** W Wiedniu w dniu wczorajszym kalkulowano markę polską według parytetu zurychskiego 0.75, co odpowiada kursowi 7.800 tys. za dolara, a zatem kurs bardzo wysoki i bardzo dla marki polskiej niekorzystny. **Dziś kurs marki polskiej w Wiedniu nieco się poprawił**, ponieważ marka polska kalkulowała się w Wiedniu wedle parytetu zurychskiego 1, przy kursie odpowiadającym frankowi szwajcarskiemu równemu miljonowi marek polskich. Jest nadzieja, że **w najbliższych dniach kurs marki w Wiedniu nieco się poprawi**, a to pod wpływem wiadomości o powstaniu nowego Rządu.

Dziś, jak zwykle we środę, giełdy akcyjnej nie było. Dochodzą jednak prywatne wiadomości o bardzo **silnej tendencji dla akcji.**

Z przyjściem do steru Ministra Grabskiego łączą się już pogłoski o ograniczeniu praw dewizowych banków. Ile w tem prawdy, trudno dziś stwierdzić.

Oszust, który naciągał na fotografje.

OBECNIE JEGO WŁASNA FOTOGRAFJA ZNAJDZIE SIĘ W ALBUMIE POLICYJNYM. — ARTYSTA-MALARZ LWOWSKI BEZWIEDNIE SŁUŻYŁ ZA PRZYNĘTĘ.

Delatyn, w grudniu.

Do Adolfa Bleidowicza, funkcj. kolej. w Delatynie zgłosił się ubiegłego tygodnia jakiś osobnik przyjmujący zamówienia na portrety wykonywane na podstawie otrzymanej fotografji. Jako dowód autentyczności swej misji okazał ów jegomość stosy fotografji powierzonych mu na ten cel od szeregu osób ze wszystkich niemal miast Małopolski, powołując się nadto **na art. malarza p. Zagórskiego we Lwowie**, którego jest agentem. Bleidowicz uwierzył w to wszystko i na usilne naleganie nieznajomego dał mu 3 fotografje swej rodziny do skopjowania, a co najważniejsze 900.000 mk. tytułem zadatku.

Nieprzyjemnie zdziwił się jednak w parę dni później p. B., gdy będąc za interesami we Lwowie i chcąc naocznie przekonać się, jak to się „robią" takie portrety udał się pod wskazanym adresem do p. Zagórskiego. Okazało się bowiem, że **artysta malarz zupełnie tam nie mieszka i dopiero policja wskazała** prawdziwy jego adres. Zapytany p. Zagórski oświadczył ze zdziwieniem, że **nikomu nie dał żadnego pełnomocnictwa** na przyjmowanie podobnych zamówień i wyjaśnił strapionemu p. B., że **padł niezawodnie ofiarą oszustwa.**

Ale p. B. nie dał tak łatwo za wygraną. Wrócił czemprędzej do Delatyna i tu opowiedział o całem zajściu policji, a ta wzięła się tak energicznie do dzieła, że już na drugi dzień przychwycono oszusta v Nadwórnie. Jest to niejaki Michał Onuferko, lat 30, rodem z Tarnopola, bez stałego miejsca pobytu, były pomocnik handlowy. Przy rewizji znaleziono przy nim **kilkaset fotografji** z czego większa część zupełnie prawie zniszczonych, co świadczy dowodnie o tem, że Onuferko nie miał zamiaru sporządzać z nich żadnych portretów. Jak sam zeznał przyjmował także „zamówienia", w całej Małopolsce, biorąc wszędzie zadatki, łatwo więc sobie wyobrazić ile osób padło ofiarą oszusta. Onuferkę oddano do aresztów sądowych w Nadwórnie.

Otrzyjcie łzy sierotom.

Lwów, 19. grudnia.

„Gwiazdka" — to święto dzieci — zbliża się! Drżą oczekiwaniem szczęścia, serduszka małe. Słodki niepokój ogarnia je na myśl, że za dni kilka, o zmroku, skoro pierwsza gwiazdka na niebie zamigoce — rozedrga się i rozdźwięczy w ich domach pieśń kolędy polskiej, rozjarzy się mnóstwem świateł „Boże drzewko", pod którem ujrzą rozradowane oczy filusińskich wytęsknioną zabawkę, książeczkę piękną lub słodyczy paczkę — ubranie nowe czy buciki, rękawiczki lub kamasze — lub kapelusik strojny — albo ciepłą czapkę!

I radość powszechna, bujna, żywiołowa, ogarnia pociechy nasze w święty dzień Narodzenia!...

W tej samej chwili jednak **setki i tysiące dzieci bezdomnych, sierót**, których serduszka małe zmroził wiew chłodny życia twardego, którym zamiast wiośnianego uśmiechu na dziecięcej twarzy — **łzy gorzkie a gęste wycisnęła dola sieroca z oczu przesmutnych** — tysiące dzieci-sierót, niepewne o swe jutro pozbawione najprymitywniejszych środków do życia — **z lękiem spoglądą w to straszne jutro**, nie myśląc ani o drzewku, ani o zabawkach, ani o słodyczach!...

Dla nich dziecięca radość życia nie istnieje! One myślą o tem, czy są w społeczeństwie jednostki, którym dolę ich leży na sercu. Czy są tacy, którzy podadzą sierocie rękę i przez życie je przeprowadzą?!

Są tacy! Są napewno! Bądźcie spokojne sierotki biedne!

Oto na apel T. O. M. podpisany przez generalnego opiekuna sierót p. prezyd. Czerwińskiego — **znaleźli się ludzie do pracy natychmiast.**

Grono profesorów gimn. IX we Lwowie złożyło w dwu dniach 5 035 000 Mk. Żeńska szkoła zawodowa przy ul. Zielonej 1,150.000 Mkp., uczniowie gimn. IX. z kl. Va 2 265 000 Mk., VIb 1,035 000 Mkp., kl. VII 2,160.000 i kl. VIII 2,720 000 Mkp. Łącznie kwotę 14.231.000 Mkp. za którą na tem miejscu szan. ofiarodawcom składa Zarząd T. O. M. najserdeczniejsze podziękowanie, wzmocniony otuchą, że społeczeństwo nasze, w najcięższych chwilach ofiarne, ponad możność nieraz, gdy idzie o dobro i życie sierót — nie cofnie nigdy swej pomocy!

Tą ufnością umocniony, raz jeszcze — przed nadchodzącemi Świętami — apeluje do zacnych serc polskich: Nie zapomnijcie w tym dniu radości, w tym dniu Święta dzieci — o dzieciach-sierotach! Otrzyjcie łzy sieroce!!

Datki w gotówce, w naturze, odzieży i obuwiu przyjmuje gener. Opiekun T. O. M. **Eug. Ogibowski** — ul. Koralnicka 6, I p.

L. Ż.

6

G. K. CHESTERTON.

Latające gwiazdy.

Z tomu nowel kryminalnych p. t.

„KSIĄDZ BROWN-NIEWINIĄTKO"

(Przekład z angielskiego O. Z.)

(Ciąg dalszy).

— Wujaszek zanadto dokazuje — szepnęła Ruby do Crooka, zawieszając mu z całą powagą wieniec z kiełbasek na ramionach. — Czemu on jest taki dziki?!

— Przecież jest arlekinem kolombiny — odparł Crook. — Ja jestem tylko clownem, któremu wolno robić stare dowcipy.

— Szkoda, że pan nie jest arlekinem... — szepnęła, wypuszczając z rąk wieniec kiełbasek, które zaczęły trząść się i kołysać na ramionach socjalisty.

Ojciec Brown, jakkolwiek był wtajemniczony w każdy zakulisowy szczegół i dostał nawet huczne brawa za umiejętne przekształcenie poduszki w niemowlę, przeszedł ze **sceny w głąb sali i usiadł wpośród** publiczności, z uroczystem wyczekiwaniem na twarzy, zupełnie jak dziecko, które po raz pierwszy zostało wyprowadzone na popołudniowe przedstawienie.

Widzów było niewielu — krewni, jeden, czy dwaj przyjaciele z okolicy i służba. Sir Leopold zajął „fotel w pierwszym rzędzie", zasłaniając swoją okazałą osobą i futrzanym kołnierzem, który ciągle jeszcze miał na sobie doszczętnie widok małemu księdzu siedzącemu tuż za nim.

Aliści nie udało się nigdy powagom artystycznym ustalić, czy ksiądz wiele na tem stracił, czy nie...

Pantomina wypadła niebywale chaotycznie, choć nie zasłużyła na zupełną naganę. Zdarzały się w niej różne improwizowane szaleństwa, których autorem był w pierwszym rzędzie clown Crook. Był to z natury sprytny natchniony i przepełniony dziką niemal wszechwiedzą szaleństw i niedorzeczności, mądrzejszych od całego świata, takich, jakie potrafi popełnić młody człowiek, który przez jedną chwilę ujrzał szczególny wyraz na szczególnej twarzy. **Jakkolwiek miał grać** jedynie rolę clowna, wziął na siebie jeszcze prawie wszystkie inne role i obowiązki — był autorem, o ile w ogóle można było nazwać kogoś autorem tego przedstawienia, suflerem, reżyserem, dekoratorem, maszynistą, a przedewszystkiem — orkiestrą. W nagłych przerwach tego zwarjowanego spektaklu, rzucał się w swoim pstrym kostiumie do fortepianu i walił weń jakąś oklepaną, popularną melodję, najgłupszą i zarazem świetnie dobraną do sytuacji.

Kulminacyjnym punktem całej zabawy była chwila, w której nagle otwarły się drzwi frontowe i w głębi sceny ukazała się, na tle ogrodu zalanego przepysznem księżycowem światłem, sylweta słynnego w swoim fachu gościa, wielkiego Floriana w przebraniu policjanta.

Clown siedzący przy fortepianie, zaintonował z miejsca marsz policyjny z „Piratów Pensancy", ale dźwięki fortepianu przygłuszyły szalone oklaski, albowiem każdy gest znakomitego aktora-komika był kapitalną, choć bynajmniej nie szarżowaną kopią ruchów i postawy prawdziwego policjanta.

Arlekin skoczył ku niemu i zerwał mu błyszczący kask z głowy, a równocześnie pianista grał znaną melodję do słów:

„A tę czapkę — skąd ją masz?
Zaraz mi ją bratku dasz!"

Policjant zrobił parę kroków z cudownie zdziwioną miną, a kiedy arlekin znowu rzucił się na niego, zawtórował mu pianista kilkoma taktami z piosenki:

„Jeszcze mu się raz dostało!"

Potem chwycił arlekin policjanta wpół i powalił go na ziemię wśród ryku publiczności i nieustających oklasków. Niebywały francuski aktor udał wreszcie umarłego, tak uderzająco prawdziwie, że sława jego aktorskiego kunsztu stała się nieśmiertelna w tej okolicy. Niepodobna prawie było uwierzyć, aby żywa istota potrafiła ciało swoje uczynić do tego stopnia martwem i bezwładnem.

Atletyczny arlekin wywijał nim, niby workiem, okręcał go w powietrzu i ciskał o ziemię, ciągle jeszcze przy dźwiękach fortepianu rozwydrzonych, aż do szaleństwa. Kiedy śmiesznym ruchem dźwignął obwisłe ciało policjanta do góry, wtedy clown grał równocześnie:

(C. d. n.)

Wieczór Homera i Ajschylesa.

Lwów, 20. grudnia.

Podczas tego, gdy beneficzny dramat lwowski po wystawieniu dwu fars francuskich popadł znowu w swoje dawne dolce far niente, znęcając już ostatnich Siekierzyńskich „Pokojówką" albo strasząc jeszcze od czasu do czasu małe dzieci djabłem „Św. Mikołaja", jaką żywotność, jakiego ducha inicjatywy okazuje równocześnie skromna szkoła dramatyczna przy konserwatorjum pod sprężystem kierunkiem dyr. Frączkowskiego? Po wystawieniu „Sędziów" Wyspiańskiego, które dały sposobność zabłysnąć dojrzałemu talentowi aktorskiemu p. Marka i okazały piękno już pączkujące zdolności wielu młodziutkich adeptów i adeptek tej rozumnej szkoły, porwał się dyr. Frączkowski na „Agamemnona" Ajschylosa, wziąwszy sobie do pomocy przy estradowej inscenizacji tragedji zdolnego poetę i świetnego hellenistę Józefa Wittlina. Był to czyn artystyczny, którego efekt przeszedł wszelkie najśmielsze oczekiwania. Lwią część zasługi przypisać trzeba bezsprzecznie Wittlinowi, który z bajeczną intuicją twórczą i fascynującą pomysłowością poprowadził Ajschylosowski chór tragiczny, stając przy pulcie z pałeczką dyrygenta. Wiemy wszyscy, jak dominującą rolę odgrywał chór w tragedji greckiej, ale do dziś dnia nie wiemy, jak on właściwie wyglądał w starej Helladzie. Czy była to tylko recytacja unisono, czy śpiew chóralny z recytacją przodowników — nad tym problemem głowiło się już wielu świetnych reżyserów i inscenizatorów tragedji starogreckiej. Problem ten rozwiązał Wittlin w sposób niezwykle oryginalny i prawdziwie twórczy, wprowadzając półmuzyczną recytację sylabami, rozłożonemi symfonicznie na poszczególne głosy chóralne.

Rezultat tej metody okazał się wprost świetnym. Ani jeden wyraz tekstu nie został zatracony, ale nabierał niezwykłej plastyki, przez ciągłą zmianę kolorytu muzycznego uniknęło się monotonii, nastrój potęgował się z każdą chwilą akcji. Oczyma duszy widziało się objany słońcem amfiteatr grecki, wśród którego kamiennych murów huczał ten chór, głoszący wyroki przeznaczenia, cierpiący z bohaterami i opłakujący ich upadek.

I tak, jak dla twórczej pracy p. Wittlina, tak też nie mogę znaleść dość wyrazu uznania dla inteligencji, intuicji i zapału młodziutkich adeptów szkoły dramatycznej, którzy odczuwali tak świetnie nerwową pałeczkę swego dyrygenta, improwizując tą półmuzykę, nie dającą się zamknąć w nuty i wykuć po szkolarsku. Z ładnym patosem i należytą dykcją recytowali role tragedji Kipeniówna, Sabatówna i Marek. Interludium muzyczne prof. Barbaka było utrzymane w stylu i nastroju.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

LEON ŻYPOWSKI.

Pierwszy śnieg.

Na pola, nocy mgłą owiane,
na drogi wozem przeorane,
na lasów sennych szary dach —
cichutko nocą mroźną, legł
niepokalany, pierwszy śnieg...

— — — — — — —

Osypał puchem swym rzęsiście
jesienią zwiędłe, żółte liście...
i na przydrożnych osiadł krzach,
w bogactwie śnieżnych kryjąc szat
przesmutny, szary świat...

— — — — — — —

Zimowy zwiastun — śnieg już spadł!...

— — — — — — —

A od liljowo-srebrnej bieli
na świecie raźniej i weselej,
kiedy migoce nam w oddali
i w tęczach cudnie się kryształi
ten miękki, śniegu chłodny puch!

— — — — — — —

Wysyłam w przestrzeń wzrok i słuch...

— — — — — — —

Okiście srebrne ronią łzy,
pod wpływem słońca złotych strzał...

— — — — — — —

Nad polem chłodny wietrzyk drży...
Od ciemnej ściany boru płynie
modlitwy rannej szept i... ginie!...
Gdyż chłodny wietrzyk szepty zwiał,
wirując skręty potężnemi, —
i rozwiał je po zmarzłej ziemi...
i hen... za borem... skrył się, zcichł!...

— — — — — — —

Któż z nas nie przeżył wrażeń tych —
kiedy na ziemię sennąległ
zimowy, biały, pierwszy śnieg!??

Lwów — grudzień 1923.

Aresztowanie pięciu podpalaczy.

Buczacz, d. 18. grudnia.

(d.) W niektórych pismach lwowskich pojawiły się notatki o nieudolności organów policji państwowej w ściganiu **sprawców sabotaży w Browarach koło Buczacza.** Zarzut ten jednak był przedwczesny.

Sprawców podpaleń rzym. kat. i gr. kat. probostwa oraz domostwa naczelnika gminy w Browarach początkowo trudno było ująć, gdyż **banda dobrze zorganizowana sprytnie zmykała przed pościgiem policji.** Mimoto obecnie **policja, dokładając wszelkich starań, zdołała ująć sprawców** a to: Piotra Wasławskiego i Stefana Pohoreckiego z Przedmieścia, Hieronima Różyckiego z Jazłowca oraz Iwana Kuczmę i Iwana Wierzbickiego z Browarów. Po przeprowadzonem śledztwie policja wszystkich pięciu odstawiła do sądu.

Rabunki koło Rawy Ruskiej.

Lwów, 20. grudnia.

(d.) Dwudniowa rozprawa przed ławą sędziów przysięgłych przeciw bandytom wiejskim, którzy z bronią w ręku dopuścili się rabunków w Sochaniach, Werchracie i Lipsku obok Rawy Ruskiej, dobiegła wczoraj końca. Po przemówieniu prokuratora dra Paklikowskiego oraz obrońców dra Linka, dra Żywickiego i dra Szuchiewicza, sędziowie przysięgli wydali werdykt, na podstawie którego przewodniczący r. dr. Socha ogłosił wyrok, **zasądzający Ołeksę Makara na półtora, a Józefa Łysakowskiego na rok ciężkiego więzienia.** Jan Kusy natomiast **został uwolniony** od oskarżenia.

Pow. Jaworowski przeciw p. Brylowi i Pawłowskiemu.

(Od korespondenta „Gaz. Poran.").

Jaworów, 19 grudnia.

Dnia 18. bm. odbył się bardzo liczny wiec PSL. „Piast" powiatu jaworowskiego w Porudnie. Wiec zagaił przewodniczący Zarz. Pow. p. Oczak, poczem obszerny referat polityczny wygłosił wiceprezes Zarz. Okręg. p. Jan Blaike.

Nad referatem odbyła się dyskusja, w której mowcy piętnowali z najwyższem oburzeniem wywrotową robotę posłów Bryla i Pawłowskiego, poczem uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani na wiecu PSL. „Piast" powiatu jaworowskiego w dniu 18 grudnia wyrażają opinję, że w chwili, kiedy Rząd polskiej większości parlamentarnej wśród niesłychanych trudów, zwierzęcej wprost walki o władzę ze strony zbolszewiczałych wyzwoleńców, oraz prób rewolucji ze strony PPS. dążył do naprawy Skarbu, że w tej chwili, gdy Sejm miał przeprowadzić ustawę o parcelacji i osadnictwie, a temsamem umożliwić wykonanie najważniejszego postulatu ludowego, to jest ustawy o reformie rolnej, **obalanie Rządu jest zbrodnią wobec Państwa i narodu, jest podłą zdradą najżywotniejszych interesów włościańskich.**

2) **Zebrani** wyrażają z najwyższem **oburzeniem pogardę i votum nieufności obszarnikowi posłowi Brylowi i miljarderowi, posłowi Pawłowskiemu, uważając ich nie za reprezentatnów ludowych, lecz za zdrajców interesów Państwa i ludu, podłych demagogów i karjerowiczów, oraz za wyrzutków społeczeństwa.**

3) **Zebrani** wyrażają pełne zaufanie i cześć p. **Premjerowi Wincentemu Witosowi,** oraz serdeczne **podziękowanie za niezliczone trudy,** zmierzające do wydobycia Państwa **z groźnego położenia finansowego i gospodarczego** w tem głębokiem przekonaniu, że jako ukochany wódz siermiężnych mas ludowych, nie poskąpi i nadal swych sił, by Państwu zabezpieczyć trwały byt, a włościaństwu szukać w Rzeczypospolitej lepszej doli.

4) Zebrani wzywają Klub Posłów PSL., by poparł tylko taki Rząd parlamentarny, który oprze się na polskiej większości sejmowej, oraz da gwarancję, że potrafi dokonać naprawy Rzeczypospolitej i przeprowadzi na drodze legalnej reformę rolną.

5) Zebrani wzywają ogół polskiego włościaństwa, by stanął karnie i zwarcie pod sztandarem PSL. „Piast" celem obrony Państwa przed robotą wywrotowców, oraz przeprowadzenia skutecznej walki o prawa ludu.

6) Zebrani wyrażają votum zaufania p. posłowi Malikowi, oraz serdeczne podziękowanie za obronę interesów włościańskich.

7) Zebrani wzywają tych posłów, których obszarnik Bryl wciągnął do swego spisku na obalenie Rządu i reformy rolnej, by do tygodnia wrócili do Klubu lub złożyli mandaty.

WNIOSEK P. PUKI.

1) Zebrani składają serdeczne podziękowanie Redakcji „Gazety Porannej" za zwalczanie szkodników i zdrajców ruchu ludowego posłów Bryla i Pawłowskiego oraz wyrażają głębokie przekonanie, że cała uczciwa prasa bez różnicy kierunków politycznych stanie do walki z demagogią, podłością i zdradą tych wszystkich elementów, które prowadzą wywrotową robotę przeciw Państwu.

2) Zebrani wzywają Zarząd Okręgowy P. S. L. „Piast" we Lwowie, by natychmiast wykreślił posłów Bryla i Pawłowskiego z listy członków, a nazwiska ich jako zdrajców ludu zapisał ku ich wiecznej hańbie w osobnej czarnej księdze.

Polska przed forum Ligi Narodów.

WROGIE STANOWISKO LITWY DO POLSKI. — ZBADANIE SPRAWY KŁAJPEDY. — LITWINI NIE MOGĄ ZAPOMNIEĆ WILNA. — NIEPOMYŚLNE ROZWIĄZANIE KWESTJI JAWORZYNY. — SMUTNY EPILOG SPRAWY KOLONISTÓW NIEM. W POLSCE.

Rada Ligi Narodów zebrała się w poniedziałek **na** posiedzenie poświęcone **wyłącznie sprawom interesującym Polskę.** Rozpatrywano sprawę Kłajpedy. Min. Skirmunt podkreślił **wielkie niedogodności wytworzone przez** obecne **stosunki polsko-litewskie.** uniemożliwiające dostęp do morza i utrudniające przedostanie się na Kresy wschodnie. Min. Skirmunt oświadczył dalej, że Rząd polski uważa projekt statutu dla Kłajpedy opracowany przez konferencję ambasadorów **za nienaruszalny i** zwraca uwagę Rady Ligi **na wrogie stanowisko Litwy do Polski jako na niebezpieczeństwo, któreby mogło zakłócić spokój całej Europy.**

Na tem samem **posiedzeniu** Rada Ligi Narodów przystąpiła do

rozpatrzenia sprawy Jaworzyny.

Sprawozdawca Quinones de Leon **przed**łożył następującą rezolucję:

Rada Ligi Narodów miała rozstrzygnąć następującą kwestję: Czy **propo**zycje komisji delimitacyjnej z dnia 25. września 1922 r. w sprawie Jaworzyny zgodne są z warunkami konferencji ambasadorów wyrażonymi w decyzji z dnia 28. lipca 1920 r.

Zdaniem sprawozdawcy **komisja delimitacyjna pod względem prawnym przekroczyła swe kompetencje.** W dalszym ciągu rezolucja wyraża zgodę na orzeczenie Trybunału haskiego i zaznacza, że **granica** o której mówi wspomniana decyzja konferencji ambasadorów **nie odnosi się do odcinka, którego linią graniczną jest dawna granica pomiędzy** byłą Galicją a **byłem terytorium** węgierskiem. Wobec tego rezolucja **nie przewiduje zmian** o ile odnosi się to do tych dwu odcinków.

W zakończeniu rezolucja proponuje **zwrócenie się do konferencji ambasadorów z propozycją, by komisja delimitacyjna przedłożyła nowe propozycje,** przyczem Rada Ligi Narodów nie **przesądza wszelkich zmian jakie mogłyby być osiągnięte drogą porozumienia pomiędzy zainteresowanymi rządami.**

Nowe propozycje komisji delimitacyjnej byłyby rozpatrzone przez Radę **Ligi**

na następnej sesji t. j. w marcu przyszłego roku.

Rada Ligi Narodów na pytanie, czy decyzja komisji delimitacyjnej jest zgodna z warunkami konferencji ambasadorów, **odpowiedziała przecząco.**

Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów zajmowała się również

sprawą kolonistów niem. w Polsce.

Wysłuchano sprawozdania Souza Dantas, który oświadczył że sprawa **może być załatwiona wyłącznie na podstawie opinji trybunału sprawiedliwości w Hadze.** Uważając zaś, że obecnie powrót wysiedlonych kolonistów jest niemożliwy, nasuwa się konieczność, a**by Rząd polski przyznał im całkowite odszkodowanie.**

Min. Skirmunt zaprotestował przeciw użytemu przez sprawozdawcę wyrażeniu **„całkowite odszkodowanie“,** proponując w zamian słowa: **„słuszne odszkodowanie** za szkody bezpośred**nie“.**

Ostatecznie Rada Ligi Narodów **przyjęła** zaproponowany przez **Skirmunta terminu „słuszne odszkodowanie“.**

Polska uznaje republikę sowietów.

Warszawa. (Tel. wł. G. P. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W wyniku **rokowań** pomiędzy **Rządem polskim a sowieckim** w sprawie uznania **przez** Polskę Związku socjalistycznych **republik** Rad, w dniu 13. i 14. b. m. nastąpiła wymiana not w tej sprawie między obu rządami.

Ustalony tekst **noty** Ministra spraw zagranicznych **Romana Dmowskiego,** wręczonej 13. b. m. posłowi pełnomocnemu w Warszawie Oboleńskiemu, brzmi:

Panie Ministrze Pełnomocny. Rząd polski potwierdza niniejszem odbiór pisma Pana Komisarza Ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina z dnia 23. lipca b. r. o utworzeniu Związku socjalistycznych republik Rad i Białoruskiej socjalistycznej Republiki Rad. **Rząd polski przyjmuje do wiadomości,** że na podstawie deklaracji i umowy, przyjętych jako konstytucja Związku w dniu 6. lipca b. r., **został utworzony Związek socjalistycznych Republik Rad,** przy jednoczesnem zachowaniu suwerennych praw republik, wchodzących w skład Związku, i że Związek socjalistycznych Republik Rad przyjmuje na siebie wykonanie traktatów i umów zawartych przez te republiki z innemi państwami. **Jednocześnie Rząd polski wyraża zgodę na utrzymanie z rządem Związku socjalistycznych republik Rad normalnych stosunków dyplomatycznych.**

Ustalony tekst noty komisarza spraw zagranicznych Cziczerina, wręczony 14. b. m. p. Wyszyńskiemu, charge d'affaires Rzpltej Polskiej w Moskwie: Szanowny Panie Charge d'affaires. Potwierdzając odbiór **noty** Rządu **polskiego** z 13. **grudnia b. r. rząd związków** z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zawarte w niej **uznanie de jure Związku socjalistycznych Republik Rad, jak również zgodę Rządu Polskiego na przeniesienie na Związek soc. republik Rad stosunków dyplomatycznych,** które Polska utrzymywała dotychczas z poszczególnemi Republikami Związku. Zgodnie z aktem notyfikacji i swojemi późniejszemi oświadczeniami, Rząd Związkowy jeszcze raz potwierdza, że bierze na siebie wykonanie podpisanego przez Rosyjską socjalistyczno-federacyjną Republikę Rad, Ukraińsko-socjalistyczną Republikę Rad i Białorusko-socjalistyczną Republikę Rad traktatu ryskiego, oraz wszystkich innych układów i konwencji zawartych przez te państwa z Polską. Celem dalszego sprecyzowania przyjaznych stosunków pomiędzy Związkiem Socjalistycznych Republik Rad z Polską, rząd Związkowy udziela Rządowi Polskiemu, niezależnie od mającej być zawartą konwencji konsularnej prawa bezzwłocznego **otwarcia konsulatów w Charkowie i Mińsku,** przyczem wyraża swą zgodę, aby na czele tych konsulatów stały osoby będące formalnie członkami poselstw polskich w Moskwie. **Rząd Związkowy wyraża gotowość uregulowania w sposób najprzyjaźniejszy sprawy opcji i repatrjacji obywateli polskich** tych części Związku, na które dotychczas nie rozciągała się moc odpowiednich artykułów traktatu ryskiego i zawarcia w możliwie szybkim czasie szczegółowego układu w tym przedmiocie. Przyjmując pod uwagę wyrażone przez Rząd Polski życzenia, z uwagi na specjalne interesy kasy im. Mianowskiego i Warsz. Tow. Dobroczynności, Rząd Związkowy **wyraża zgodę na przyjęcie pod rozwagę w najbardziej** szczegółowej formie uregulowania pretensji tych towarzystw. Jednak Rząd Związkowy uważa za potrzebne podkreślić przytem, że zgoda ta ma charakter zupełnie wyjątkowy i nie może posłużyć za precedens dla jakichkolwiek innych pretensji prywatnych do Federacji Zakaukaskiej.

Znów olbrzymi połów dolarów

w pociągu na linii Lwów-Rzeszów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Rzeszów, 19. grudnia.

(B) Wczoraj wieczorem wzmocnione oddziały lotnej policji państwowej lwowskiej pod kierownictwem kom. Sędzimira i Konarskiego na zarządzenie kierownika Ekspozytury **śledczej nadkom.** Kozakiewicza, przedsięwzięły rewizję w pociągu zdążającym do Katowic.

W chwili mianowicie, kiedy pociąg ruszył z dworca liczne oddziały wywiadowców, posterunkowych otoczyły pociąg i wkroczyły do wagonów celem **przeprowadzenia szczegółowej rewizji.** Wywołało to w następstwie już wdrodze wypadek istotnie niezwykły. Oto, ktoryś z pasażerów mających nieczyste sumienie, **na widok policji pociągnął za hamulec alarmowy,** poczem pociąg zatrzymał się na kilka minut. Pasażerowie, mający jakieś nieczyste sprawki na sumieniu **poczęli gwałtownie wyskakiwać z pociągu.** Pomysłowy trick przerażonych paskarzy nie dał jednak spodziewanego wyniku, albowiem **uciekający czarnogiełdziarze natrafili na liczne posterunki policyjne,** które przeszkodziły im w ucieczce.

Po tem początkowem incydencie pociąg ruszył dalej. Z tą chwilą funkcjonarjusze policyjni ze zwykłym taktem i uprzejmością rozpoczeli urzędowanie, przechodząc kolejno od wagonu do wagonu, **poddawali rewizji wszystkich pasażerów podejrzanych o przemycanie obcej waluty,** u niektórych zaś osób **przeprowadzono rewizje osobiste, które dały bardzo bogate wyniki.**

Wynikiem rewizji było zakwestjonowanie **przeszło 5 tys. dolarów,** która to waluta ukrywana była, jak się okazało, w niezwykle pomysłowy sposób, a mianowicie nie tylko jak zwykle w bucikach i rozmaitych sekretnych miejscach garderoby, ale **także pod poduszkami i w wyściółkach wozów i rozmaitych zakamarkach wagonów, jak np. w futrynach okien itp.**

W szczególności zakwestjonowano u ...a Zaukera z Krakowa 25 dolarów, u Zygmunta **Holendra** z Nowego Sącza 271 dolarów, u Jakóba **Bernlera** ze Lwowa 130 dol. u Józefa **Wójcickiego** 130 dolarów, przyczem **ten ostatni począł stawiać energiczny opór zarządzeniom władz, wobec czego wysadzono go w Przemyślu, doprowadzając do dyspozycji odpowiednich władz.**

U Chaima Bergheima z Dobromila zakwestjonowano 880 dolarów, u Jana Dyducha z Krakowa tysiąc franków szwajcarskich. Ponadto u wielu innych pasażerów znaleziono znaczne ilości wysokocennych walut obcych, które urzędnicy również zakwestjonowali.

Obławę przerwano w Rzeszowie.

Katowice, 19. grudnia.

Po 3-godzinnej przerwie w Rzeszowie Oddział lotny wkroczył do następnego pociągu zdążającego ze Lwowa do Katowic i na przestrzeni między Rzeszowem a Tarnowem **przeprowadził rewizję z nadzwyczajnym wynikiem.** Na tej przestrzeni **znaleziono około 3.500 dolarów,** kilkaset sztuk akcji nieopodatkowanych, oraz **na kilkadziesiąt miljardów rachunków nieostemplowanych.** Rewizja na tej przestrzeni obfitowała w szereg humorystycznych momentów.

I tak jadąca I. kl. jakaś Serbka, **władająca kilkoma językami,** z przerażenia na widok rewidujących, poczęła wmawiać w swego współpasażera, że jest jej mężem i że odbywają podróż poślubną. Współpasażer ten, usłyszawszy te słowa, wypowiedziane zupełnie serjo, bez namysłu zabrał swoje manatki z przedziału i przeniósł się. Inny znów pasażer, usłyszawszy o rewizji, zostawił w rękach konduktora teczkę skórzaną, a sam ulotnił się z pociągu.

Obława ta i jej bogate wyniki jest jeszcze jednym dowodem, jak szczęśliwy był projekt komendanta Łukomskiego utworzenia oddziału lotnego, który w niedługim stosunkowo czasie swej działalności osiągnął tak świetne wyniki.

wyniki. W obławie brało udział 6 urzędników skarbowych z Oddziału Informacyjnego nadradcy Nawratila.

Z ziemi stanisławowskiej.

Zdradził go worek nadto ciężki. — Na dworcu kolej. w Stanisławowie przytrzymał onegdaj jeden z wywiadowców młodego chłopaka wałęsającego się w westybulu z workiem na plecach podejrzanie ciężkim. — Zaintrygowany tem sprowadził chłopca na inspekcję i tu pokazało się, że w worku są **bardzo kosztowne narzędzia ślusarskie i części składowe maszyn.** Młodzieniec zeznał, że jest wydalonym robotnikiem w kopalni nafty w Bitkowie a narzędzia te „dał“ mu kolega, by mu je odniósł do domu. Naturalnie nie dano temu wiary, młodzieńca zamknięto w aresztach, a z Bitkowem porozumiano się natychmiast telefonicznie. Pokazało się, że chłopak pracował w firmie „Dąbrowa“, a bezpośrednio po jego wydaleniu zginęły rozmaite narzędzia **wartości 305 mili. Mkp.** — Dowiedziawszy się o tem Stanisław Prokopów (lat 18), gdyż tak się nazywa chłopak, przyznał się do popełnienia wspomnianej kradzieży a „na dodatek“ dołożył jeszcze kradzież pasa transmisyjnego długości 9 m. na szkodę firmy „Franco-polonaise“ w Bitkowie. — **Wspólnikiem obu kradzieży był** drugi robotnik Włodzimierz Mycak, którego również aresztowano. — Narzędzia ślusarskie zwrócono „Dąbrowie“, pas zaś niestety już pocięty znaleziono u jednego z szewców w Stanisławowie, zwracając go również poszkodowanej firmie.

Pałka po głowie. — Niemile się zdziwił onegdaj Stefan Kowalczuk, gospodarz z Uzina pow. Stanisławów, gdy powracając wieczorem do domu został na drodze napadnięty przez jakiegoś bandytę i pobity ciężko pałką po głowie. Przy tej sposobności zginęło mu z kieszeni kożucha 250.000 Mkp.. Miejscowy posterunek P. P. w dwa dni później aresztował napastnika w osobie Piotra Wouka, sąsiada i śmiertelnego wroga pobitego. — Wouk przyznał się do pobicia Kowalczuka, oddał nawet pałkę, jako „lico czynu“, zaprzeczył jednak z rumieńcem oburzenia na twarzy jakoby skradł mu przytem 250.000 Mkp. Sprawę oddano sądowi.

Śmiertelne przejechanie.

Lwów, 20. grudnia.

(h) W ostatniej chwili przed zamknięciem numeru dowiadujemy się o strasznym wypadku, który się zdarzył przy ul. Kazimierzowskiej naprzeciw Brygidek. Jadący z góry wozem ciężarowym o wadze 10 tonn, Leon Goldfinger, woźnica w firmie „Finkelstein i Fehl" przy ul. Słonecznej, **najechał na kobietę dotychczas nie ustalonego nazwiska, przejeżdżając ją śmiertelnie.** Goldfinger został aresztowany.

Ci, którzy stawiali opór władzy.

Lwów, 20. grudnia.

(d) Wczoraj w okręgowym sądzie karnym przed sędzią jednostkowym r. Świeczyńskim odpowiadali jako oskarżeni: 1) słuchacz uniwersytetu Jan Majewski, 2) absolwent szkoły handlowej Wacław Dziennikowski, 3) słuchacz filozofji Beer Rothberg, 4) słuchacz praw Mojżesz Leib Honig, 5) monter Edward Schnell, 6) szewc Franciszek Mauer, 7) subjekt Abraham Jaroslauer, 8) malarz pokojowy Samuel Jaroslauer i 9) pomocnik handlowy Maurycy Winnic.

Wszyscy powyż wymienieni w dniu 8. bm. mieli zamiar udać się na wiec komunistyczny, zwołany przez posła Królikiewicza do sali teatrzyku „UI" przy ul. Ossolińskich. Ze względu na to, że budynek ten grozi zawaleniem się, władze nie zezwoliły na odbycie w nim wiecu. Toteż między licznie zebranymi komunistami znaleźli się powyż wymienieni i tamowali komunikację w ul. Chorążczyzny, a wzywani przez policję do rozejścia, nie usłuchali rozkazu i organom policyjnym stawili opór.

Na rozprawie oskarżał prokurator **dr. Landau**, bronili: Rothberga **adw. dr. Graf**, Honiga i Schnella adw. **dr. Ebersohn**, a Mauera **b. sędzia pow. Billet.** Reszta oskarżonych nie miała obrońców.

W czasie rozprawy przesłuchano komisarza policji Mączkę oraz 20 wywiadowców i posterunkowych, którzy na miejscu jawili się celem zaprowadzenia porządku, poczem zapadł następujący wyrok: Dziennikowski, Abrah. Jaroslauer, Samuel Jaroslauer i Winnic zasądzeni po 10 dni aresztu, Majewski na 8 dni aresztu, natomiast Rothberg, Honig, Schnell i Mauer zostali uwolnieni od oskarżenia.



Lwów, 19 grudnia

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

Z powodu wzmożonego ruchu świątecznego uruchomiony będzie z Warszawy w sobotę, 22 bm. dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 907, który przybędzie do Lwowa w niedzielę 23 grudnia o godzinie 7.47, zaś we środę 26 bm. odejdzie ze Lwowa do Warszawy dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 908 o godzinie 20.45. — Szczegółowy rozkład jazdy powyższych pociągów jest uwidoczniony w ściennych rozkładach jazdy.

(jp.) **Podatek spożywczy w lokalach.** Sekcja IV uchwaliła, że podatek od spożycia w restauracjach i kawiarniach ma być pobierany od godz. 11 w nocy.

(jp.) **Taryfa kominiarska.** Sekcja IV zatwierdziła wniosek Magistratu na podwyższenie taryfy kominiarskiej o 300% z tem, że czyszczenie komina kamyczkowego i kaflowego należy pobierać jedną kwotę, tj. 40 tysięcy mkp.

(jp.) **Ile kosztuje obywatelstwo lwowskie?** Sekcja II uchwaliła na wniosek Magistratu podwyższyć opłatę za przyjęcie do Związku gminy m. Lwowa do 10 milj. mkp.

(jp.) **Kredyty na naprawę budynków miejskichh.** Sekcja II uchwaliła kredyt w wysokości 42 miljonów na naprawę budynku na wadze na Gabrjelówce.

(jp.) **Podwyższenie opłat od napoi.** Na posiedzeniu Sekcji finansowej uchwalono podwyższyć opłaty konsumcyjne od miodu, piwa, wina i wódek.

(jp.) **Jak będą ściągane opłaty wodociągowe i podatek lokatorski.** Na Sekcji finansowej zastanawiano się nad sposobem inkasowania powyższych opłat, które mają być razem ściągane. Postanowiono rozpatrzeć sprawę czy należy wprowadzić inkasentów, czy pobierać opłaty przez P. K. O.

(—) **Tajna sprzedaż wódki.** Onegdaj władza skarbowa w asystencji policji przeprowadziła rewizję w mieszkaniu byłego kupca Jana Muszyńskiego, zamieszkałego przy ul. Zamojskiego l. 3. W czasie rewizji znaleziono skrzynkę wódek, od których podatek nie był opłacony, za co Muszyński będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Muszyński wobec komisarza skarbowego twierdził, że zakwestjonowaną wódką „nacierał" sobie nogi, aby je wzmocnić.

(h) **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj wieczorem znaleziono przy ul. Kurkowej leżącego na ziemi bez przytomności Bronisława A., zam. przy ul. Leona Sapiehy 49. Jak stwierdzono A. usiłował targnąć się na życie przez wypicie jodyny. Po przepłukaniu mu żołądka odstawiono go do domu.

Drugi dzień Homera i Aischylosa. Kierownictwo Szkoły dramatycznej donosi że reprezentacja tego ciekawego widowiska nastąpi po raz drugi i ostatni w piątek, 21 grudnia o godz. 3 popołudniu w wielkiej sali Konserwatorjum.

—o—



Ostatni występ Anny Sznage Zielińskiej. Świetna artystka, którą Lwów przyjął tak gorąco wystąpi nieodwołalnie po raz ostatni w piątek w Teatrze Wielkim w „Ninie" Kampfa.

Nowa operetka. Piątkowa premjera „Królowej Montmartru" zapowiada się doskonale. **Nowa ta operetka odbędzie** napewno duże powodzenie do czego przyczynią się świetna obsada, piękne dekoracje i nowe kostjumy.

Gościnny występ A. Dicescu. Primadonna opery rumuńskiej A. Dicescu. która wystąpi u nas gościnnie raz tylko we czwartek w „Traviacie" ma swoją ustaloną sławę jako pierwszorzędna artystka. Jej występ obudził wielkie zainteresowanie.

Abonament teatralny na Gwiazdkę. Dziś, tj. we czwartek rozpoczyna się sprzedaż bloczków abonamentowych na styczeń w godzinach od 10—12 w południe i od 7—8 wieczorem. Abonament taki będzie miłym upominkiem gwiazdkowym dlatego też Dyrekcja sprzedaż rozpoczęła tak wcześnie. Ceny naturalnie musiały ulec pewnej podwyżce. Zaznacza się, że tak jak w grudniu ściśle przestrzegać się będzie by abonament ten mogły nabywać tylko osoby do tego uprawnione.

*

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20. bm. „Traviata".

Piątek 21. bm. „Nina" Kampfa (ost. gośc. występ Zielińskiej).

Sobota 22. bm. (o 3 pop.) „Noc Listopadowa" (dla młodzieży szkolnej).

Sobota 22. bm. „Aida" z Mannem.

Niedziela 23. bm. (o 3 pop.) „Popychadło" (popularne).

TEAT MAŁY:

Czwartek, 20. bm. „Pokojówka szuka miejsca".

Piątek 21. bm. „Sprawa Kaisera".

Sobota 22. bm. „Pokojówka szuka miejsca".

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 21. bm. „Królowa Montmartru".

Sobota 22. bm. „Królowa Montmartru".



Z dnia 19 grudnia.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj o godzinie 1-szej w południe tendencja zniżkowa; poźniej znowu lekka zwyżka: dolary podrożały o 150 tys.

Dolary ameryk. 6,700—6,850 tys., kanad. 6—6,250 tys., kor. czeskie 128—132 tys., leje 30—32 tys., funty szterl. 28—28½ mil., niemieckie tys. stare 150—160 tys.

Złoto: 20 kor. 27—27½ milj. 20-franki 24½—25 milj., 10 rubl. 35—36 m.

Srebro: kor. austr. 380—400 tys., 5-kor. 1,900—2,100, floreny 950.000—1,100, ruble 1½—1,700.

Giełda zbożowa.

Lwów, 19. grudnia.

Ruch naogół słaby, ogólny obrót 50 ton. Transakcje w życie, owsie, fasoli, oraz mące żytniej. Podaż nadal silna, szczególnie w życie przy znikomym popycie.

Tendencja chwiejna — usposobienie rezerwowane.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 15 milj. do 16,500.000, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 9,300.000—9,800.000, jęczmień małopolski browarniany 9,300.000—9,800.000, owies małopolski 44/45 ex 1923 7,800.000—8,200.000, fasola biała 33 milj. do 35 milj. Mąka pszenna 40% „0" 30 milj., mąka pszenna 55% „1" 25 milj., mąka pszenna 70% „4" 20 milj., mąka żytnia 60% „0" 20 milj., mąka żytnia 70% „1" 18 milj., otręb pszenny netto bez worka 6 milj., otręb żytni netto bez worka 5 milj.

(Ceny rozumieją się w markach pol. za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.)

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 19 bm.: Gotówka: Dolary Stan. Zjedn. 6,500—6,10—6,160—6,040. franki złote 1,203.250.

Czeki: Belgia 292—283—297, Holandja 2,328½. Londyn 28 m., 26,900—26.460, Nowy Jork jak gotówka, Paryż 335—325½—319½. Szwajcarja 1.140—1.060—1.070—1.050. Wiedeń 89.5—85.8—86.65. Praga 183—176.950, Włochy 275—265.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 19 bm.: Berlin —.—, Holandia 218.90 Nowy Jork 573½, Londyn 25.09, Paryż 30,07, Medjolan 24.89, Praga 16,80, Budapeszt 0,0302, Bukareszt 2,97, Belgrad 6.50, Sofja 4.05, Warszawa —.—, Wiedeń 0,0030 i pięć ósmych, Austr. stempl. 0.0081.

12 kandydatów do ręki trucicielki.

Wiedeń, 18. grudnia

(f.) Proces osławionej Milicy Vukobrankovics, oskarżonej o usiłowane wytrucie rodziny swego pracodawcy i zarazem kochanka, zakończył się, jak wiadomo, **zasadzeniem jej** na 3 i pół roku ciężkiego więzienia.

Skazana przyjęła wyrok z oburzeniem i wniosła apelację: spodziewa się, że przy ponownym procesie uzyska **zmniejszenie kary, a może nawet zupełne uwolnienie**.

Demoniczny **urok kobiety-trucicielki** podziałał tak silnie na szereg słabych głów męskich, że Milica otrzymała w więzieniu aż piętnaście **listownych propozycji małżeńskich**.

Proces wywołał silne wrażenie także wśród sfer kobiecych. Galerja sądu podczas rozpraw była przepełniona. Panie z najlepszego towarzystwa **przysyłają skazanej znaczne sumy pieniężne**.

D'Annunzio mnichem.

POETA ZAMIERZA WSTĄPIĆ DO ZAKONU OO. FRANCISZKANÓW.

(H.) Paryski „Excelsior“ dowiaduje się z Rzymu, że sławny poeta włoski Gabrjel **D'Annunzio** zamierza **w najbliższym czasie starać się o przyjęcie do zakonu Franciszkanów.** D'Annunzio nosi się z myślą tą już od ukończenia wojny światowej. Od początku b. r. **prowadzi D'Annunzio życie pustelnika,** nie zajmuje się już zupełnie literaturą, a cały czas poświęca rozważaniom i czytaniu prac religijnych. Nie jest to zresztą pierwszy literat czy poeta zwracający się w późniejszym wieku ku katolicyzmowi. Przypominają się bowiem nazwiska takie jak Pascals, Racine i La Fontaine, którzy również w **starszym wieku do katolicyzmu wrócili.**

Na postanowienie D'Annunzia wpłynął niewątpliwie także niepohamowany pęd do wyróżnienia się z pośród innych śmiertelników — **pęd do oryginalności.** Syt sławy poety, czynił D'Annunzio po wybuchu wojny światowej ogromne wysiłki, aby zdobyć również sławę wielkiego polityka i dyplomaty. Wszak **jego głównie staraniom przypisać należy decyzję Włoch przyłączenia się do ententy i zbrojnego wystąpienia przeciw państwom centralnym.** Następnie widzimy D'Annunzia, jako żołnierza, wodza i śmiałego lotnika. On to na czele niewielkiej eskadry lotniczej zjawił się we własnym samolocie w ostatnim roku wojny światowej **nad Wiedniem** i zrzucał własnoręcznie tysiące kartek ulotnych, zachęcających Austrjaków do opuszczenia Niemców. Po obecnem postanowieniu wstąpienia do klasztoru, trudno już naturalnie spodziewać się jeszcze jakiego pomysłu oryginalnego.

Co robi uniewinniony Machno.

Warszawa, 18. grudnia.

Uniewinniony Machno został zwolniony z więzienia, lecz na skutek interwencji min. spraw wewn., nie mógł być wypuszczony na wolność, ponieważ **podlega internowaniu.** Machno został osadzony w areszcie w **rezerwie policji przy ratuszu** warszawskim, gdzie przebywa do dziś dnia. Skarży się, że jest chory i nie może **znosić ciężkich warunków** aresztu.

Dowiadujemy się, że władze odnośne na skutek próśb Machny, **zwolnią go w tych dniach z aresztu i pozwolą mu zamieszkać w Poznańskiem.** Proces Machny głośnem echem odbił się w prasie zagranicznej. Prasa sowiecka zamieściła **szereg piorunujących przeciw Polsce artykułów, atakując sąd polski za uniewinniający wyrok.**

OGŁOSZENIA.

Zakłady Przędzalniczo-tkackie w Krośnie

Spółka Akcyjna.

Ogłoszenie przedpłat na subskrypcję VI. emisji.

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie akcjonarjuszy uchwaliło w dniu 15. grudnia 1923 podwyższyć kapitał akcyjny „Zakładów przędzalniczo-tkackich w Krośnie S. A." z Mp. 400,000.000 o dalszych Mp 200,000.000 czyli na Mp. 600.000.000 drogą emisji 400.000 sztuk nowych akcji VI. emisji po Mp. 500 imiennej wartości w ten sposób, że na każde dwie akcje poprzednich I.—V. emisji przysługuje dawnym akcjonarjuszom prawo poboru jednej nowej akcji VI. emisji z tem, że Rada nadzorcza Spółki po uzyskaniu zatwierdzenia rządowego ustali kurs emisyjny nowych akcji nie niżej niż 0.60 Złp. równych 0.60 fr. szw.

Zarazem Walne zgromadzenie upoważniło Dyrekcję do ogłoszenia przyjmowania przedpłat na powyższą VI. emisję po Złp. 0.50 równych 0.50 fr. szw. w czasie do dnia 15 stycznia 1924 z tem, że akcjonarjusze, którzy przedpłatę tę w powyższym terminie złożą, wolni będą od wszelkich dalszych dopłat.

Na tej zasadzie (z zastrzeżeniem zatwierdzenia emisji przez Rząd) ogłasza się przyjmowanie od dotychczasowych akcjonarjuszy powyższej

przedpłaty na akcje VI. emisji

w stosunku jednej akcji VI. emisji na dwie akcje poprzednich emisji po cenie 0.50 Złp., t. j. Pięćdziesiąt groszy równych 0.50 fr. szwajc. w markach polskich po kursie dnia poprzedzającego dzień wpłaty wedle cedułv giełdy miejsca wpłaty, a w braku takiej cedułv wedle cedułv giełdy warszawskiej.

Przy uiszczeniu przedpłaty powyższej należy przedłożyć posiadane akcje poprzednich emisji (bez arkuszy kuponowych) celem zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru VI. emisji, z tytułu zaś akcji V. emisji dotychczas jeszcze nie odebranych winni akcjonarjusze zgłosić swe prawo poboru przez te instytucje, w których za akcje te są uznani.

Przedpłaty przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny S. A.
Powszechny Bank Kredytowy S. A.
Akcyjny Bank Związkowy S. A.

wszystkie nietylko w Zakładach głównych we Lwowie, ale także w Oddziałach w Warszawie i w Krakowie,

nadto:

Zakłady przędzalniczo-tkackie w Krośnie S. A. w biurze swem w Krakowie, ul. Szewska 12. 2500

Sprzedaż Gwiazdkowa

OBUWIA MARKI



Del-Ka

od 19 do 24 grudnia

po znacznie zniżonych cenach

Lwów	Drohobycz	Kraków
Hetmańska 6	Rynek 7	Rynek gł. 14
„Humanic" Legionów 13		
Przemyśl	Kołomyja	Cieszyn
Franciszkańska 26	„Humanic" Rynek	Głęboka 5
„Humanic" Plac na bramie		
Jarosław	Tarnów	Katowice
Grunwaldzka 8	Plac Sobieskiego	Jana 1
Gdańsk	Stryj	Królewska Huta
Langgasse 82	Kościelna 24	Wolności 8

„PEZET"

Powszechne Zakłady Budowlane S. A. Lwów, Akademicka 23, zawiadamia swoich akcjonarjuszy, że

efektywne akcje VI emisji

wydaje się codziennie od godziny 10 do 12 przedpołudniem w czasie od 28. grudnia 1923 do 30. stycznia 1924 jedynie za zwrotem świadectw tymczasowych.

Akcjonarjusze, którzy subskrypcji dokonali w Polskim Banku Krajowym, Oddziały we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie zechcą w powyższym terminie zgłosić się po odbiór swych akcji w tym banku, w którym akcje VI. emisji subskrybowali. Zamiejscowi akcjonarjusze zechcą w sprawie podjęcia akcji VI. emisji porozumieć się z naszem biurem we Lwowie, Akademicka 23, względnie z Bankiem, w którym subskrypcji dokonali. W razie żądania odesłania efektywnych akcji pocztą, należy oprócz tymczasowego poświadczenia nadesłać na koszta porta, opakowania i manipulacji kwotę 100.000 Mkp. przy ilości akcji do 100 sztuk, zaś kwotę 300.000 Mkp. przy ilości ponad 100 szt. Za akcje nie podjęte do końca stycznia 1924, zostanie policzoną taksa depozytowa w takiej wysokości, jak ją banki zaliczają. 2519

!OKAZJA na ŚWIĘTA! KAPELUSZE w wielkim wyborze filcowe i pluszowe w najnowszych fasonach krajowe i zagraniczne poleca najtaniej **BERNARDA WALDMANA SYN Kaźmierzowska 9.**

Dom Kilimów Glinianskich we Lwowie

pl. ŚW. DUCHA obok kościoła OO. Jezuitów

poleca **Hurtownią i detaliczną sprzedaż wyrobów kilimkarskich fabryki M. CHAMUŁA w Glinianach.**

filje: **Stanisławów** ul. Lipowa 1
Tarnopol „ 3-Maja 12
Drohobycz „ Stryjska Nar. Dom. 2504

przyjmuje się zamówienia na wykonanie kilimów według żądanych rozmiarów i deseni.

NA GWIAZDKĘ!

poleca: Sanki, Narty, Kijki, Wosk, Obuwie do nart, Latarki ręczne elektryczne i karbidowe, Łyżwy, naczynia aluminiowe i t. p. po cenach umiarkowanych **J. ROSENMANN, Akademicka 26.** 2458

PRECZ Z WYZYSKIWANIEM!

Znana F-a z dobroci wyrobu OBUWIA odznaczona na wystawie Brukselskiej złotym medalem w r. 1910, przeniesiona z ul. Łyczakowskiej 22, na ul. **Leona Sapiehy 57**, wyrabia **OBUWIE** z pierwszorzędnych materjałów eleganckie, lekkie i trwałe, najnowszych wzorów, konkurencyjnie, pod gwarancją.

Poleca się nadal łask. pamięci P. T. Publiczności — z szacunkiem

2332 **Józef Kaczmarski.**

NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA!

najtaniej zaopatrzyć się można

w eleganckie OBUWIE

krajowe i zagraniczne u Firmy

BICK i NEUBAUER

Lwów, Pańska 21. 2292

WYTWORNE PODARKI!

Batikowane na drzewie: stoliki, lampy, puhary, karawany, szkatułki, igielniki, arnitury na biurko, bransoletki i t. d. 2490

Dywany — makaty — kilimy
Obrazy — rzeźby — sztychy
Batiki — lampy — lichtarze
Wytworne meble i mebelki

SALON MEBLI STYLOWYCH
B. Połonieckiego
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1

Ozdoby na drzewka!

Cukry i Czekolady

najtaniej detalicznie i hurtownie

w Lwowskich domach cukrowych

J. B. RAUCH we Lwowie.

Główny skład: **ul. Legionów 33**
Filje: ul. Akademickie 26, ul. Halicka 9; ul. Leona Sapiehy 17. 2 8[illegible]

NA RATY! NA GWIAZDKĘ i NOWY ROK Suknie wełniane, Trykoty jedwabne, Płaszcze, swetery, bieliznę, pończochy itp. poleca najtaniej **NA RATY!**

2219 **Magazyn Konfekcji Damskiej „Paryżanka" Lwów, Pańska 22.**

NAJSTARSZY HANDEL WIN pod „Trzema Murzynami" **Lwów, ul. Krakowska 9.** Z powodu likwidacji wyprzedaje swoje zapasy po najtańszych cenach

---

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 20.000 Mp., w nadesłanem 60.000 Mp., po kronice 80.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekonm. itd.) 100.000 Mp., na pierwszej stronie 150.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 12.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 16.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 20.000 Mp., dla poszukujących pracy 10.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 56,000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 110.000.000., cała strona pod nagłówkiem 160,000.000 Mp., — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 1,600.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 1,800.000 Mk. — Za granicą 2,000.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor MARJAN MACHALSKI.